

Sygn. akt I ACa 442/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Byszewska

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO del. Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant:sekr. sądowy Izabela Katryńska

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w P.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 14 grudnia 2015 r., sygn. akt XXIV C 370/14

I. oddala obie apelacje;

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w P. kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Beata Byszewska Robert Obrębski

Sygn. I ACa 442/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 marca 2014 r. (...) Sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w P. wniosła o:

1. zobowiązanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. do zaprzestania naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zobowiązanie do usunięcia ze strony internetowej portalu (...) artykułu pod tytułem: (...) – w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;
2. zobowiązanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w papierowym wydaniu (...) na dwóch pełnych stronach 6 oraz 7 oświadczenia o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) przeprasza spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. za naruszenie jej dóbr osobistych. W artykule opublikowanym dnia 30 stycznia 2014 r. pod tytułem „(...)” przedstawiono informacje, że spółka (...) sp. z o.o. sp. k. oszukuje emerytów, a sprzedawane przez nią urządzenie jest niebezpieczne dla zdrowia. Informacje te są w pełni nieprawdziwe i godzą w dobre imię (...) sp. z o.o. sp. k. Niniejsze przeprosiny są publikowane

w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.” – standardową czcionką nie mniejszą niż 14 w czarnym kolorze na białym tle;

3. zobowiązanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, na okres 30 następujących po sobie dni, na stronach internetowych:(...), (...), (...),(...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) w ramce zajmującej 1/4 wielkości ekranu czcionką nie mniejszą niż 12 w kolorze czarnym na białym tle, oświadczenia o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca portalu (...) przeprasza spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. za naruszenie jej dóbr osobistych. W artykule opublikowanym dnia 30 stycznia 2014 r. pod tytułem (...) przedstawiono informacje, że spółka (...) sp. z o.o. sp. k. oszukuje emerytów, a sprzedawane przez nią urządzenie jest niebezpieczne dla zdrowia. Informacje te są w pełni nieprawdziwe i godzą w dobre imię (...) sp. z o.o. sp. k. Niniejsze przeprosiny są publikowane w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”;

4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnej w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu. Ponadto w toku procesu pozwana zakwestionowała wiarygodność dołączonych do pozwu niedoświadczonych kopii artykułu w wydaniu papierowym gazety i oświadczyła, że zaprzecza aby artykuł takiej treści zamieszczony został w dniu 30 stycznia 2014 r. w wydaniu gazety (...). Podniosła też, że wystąpienie z niniejszym powództwem może nosić cechy nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę, które zgodnie z normą art. 5 k.c. nie zasługuje na ochronę prawną.

Wyrokiem z dnia 14 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie

1. zobowiązał pozwanego (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do opublikowania w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w przedmiotowej sprawie, na okres 30 następujących po sobie dni, na stronie internetowej(...), czcionką o rozmiarze nie mniejszym niż 12 w czarnym kolorze na białym tle, w ramce zajmującej 1/4 wielkości ekranu, oświadczenia następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca portalu (...) przeprasza spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. za naruszenie jej dóbr osobistych. W artykule opublikowanym dnia 30 stycznia 2014 r. pod tytułem (...) przedstawiono informacje, że spółka (...) sp. z o.o. sp. k. oszukuje emerytów. Informacje te są nieprawdziwe i godzą w renomę (...) sp. z o.o. sp. k. Niniejsze przeprosiny są publikowane w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”.

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. kosztami procesu w całości obciążył powoda (...) sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w P., pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 30 stycznia 2014 r. na portalu (...) ukazał się artykuł pt.(...). W artykule pojawia się następujące stwierdzenia: „Udają fachowców, urzędników, wysyłają fałszywe wezwania do zapłaty. Cel jest jeden: oskubać emerytów. Naciągacze nie mają skrupułów, by od schorowanych ludzi wziąć ostatnie grosze. Teraz znaleźli nowy sposób: namawiają emerytów na urządzenie wytwarzające pole magnetyczne, które ma wyleczyć dolegliwości! Lekarze alarmują: to bubel i może być śmiertelnie niebezpieczny! Dziś w (...) opisujemy najgroźniejsze szwindle na emerytach!” Jako pierwszą metodę opisano sprzedaż produktu (...). W artykule wskazano, że naciągacze wciskają emerytom pseudomedyczny sprzęt a w celu skłonienia ludzi do przyjęcia na prezentację obiecują badania układu krążenia, które w rzeczywistości polegają na włożeniu palca wskazującego do pulsometru i otrzymaniu wyniku z komputera. Podano, że na prezentacji wskazano, że (...) leczy wszystko: cukrzycę, paradontozę, serce czy prostatę. W artykule zamieszczono wypowiedz

fizjoterapeuty M. Z., który powiedział, że pole magnetyczne jest pomocne w wielu schorzeniach, ale może być stosowane wyłącznie pod okiem specjalisty, który ma pełną wiedzę o wszystkich przeciwwskazaniach, pod żadnym pozorem nie można go stosować bez kontroli. Ponadto dodał, że pole magnetyczne we wczesnym stadium nowotworu może przyspieszyć rozwój komórek rakowych. Artykuł opatrzony był kilkoma zdjęciami z prezentacji. Na jednym zdjęciu widać (...) z niepełną nazwą (...), zaś na drugim zdjęciu(...) z całą nazwą (...) Zdjęcia opatrzone były podpisami „ Prezentacja sprzętu medycznego dla emerytów” oraz „ Lekarze alarmują: to co sprzedają na prezentacjach to bubel”. Na drugiej stronie artykułu opisano inne metody oszustwa określone jako „Na abonament. Oszuści wysyłają fałszywe wezwania do zapłaty zaległego abonamentu” , ”Na umowę. Naciągacze podsuwają emerytom do podpisania niekorzystne umowy”, „Na fachowca. Naciągają na okna i wodomierze”, „Na telefon. Oddzwonisz ? Zapłacisz gigantyczny rachunek”, „Na urzędnika. Każą zapłacić fikcyjny rachunek”. Pod artykułem pojawiły się komentarze internautów.

Wydawcą dziennika(...) oraz portalu (...) jest (...) sp. z o.o. z siedzibą w W..

(...) sp. z o.o. sp. k. prowadzi działalność w postaci sprzedaży wyrobów farmaceutycznych i medycznych. Spółka oferuje swoje produkty głównie osobom starszym. W celu sprzedaży swoich produktów organizuje prezentacje, na które zaprasza gości. W zaproszeniu spółka oferuje darmowe badanie układu krążenia. Podczas prezentacji przedstawia urządzenie o nazwie (...), które emituje pole magnetyczne. Spółka była wyłącznym dystrybutorem urządzenia (...) na terenie Polski. Przedstawiciele spółki prowadzący prezentację wskazywali, że urządzenie wspomaga leczenie 45 różnych chorób takich jak choroby układu oddechowego, poparzenia, złamania rany pooperacyjne, odleżyny, stopę cukrzycową, zwichnięcia, zapalenia stawów, choroby, zakrzepowe zapalenie żył, kręgosłupa, hamuje osteoporozę, obniża ciśnienie krwi, działa przeciwbólowo i przeciwzapalnie. Ponadto tłumaczyli obecnym, że urządzenia nie mogą stosować osoby, które mają zastawkę, które są w trakcie terapii nowotworowej, kobiety w ciąży i osoby chore na gruźlicę. Poinformowano iż po zakupie urządzenia spółka świadczy również tzw. usługi posprzedażowe w formie konsultacji „opiekunów” z nabywcami sprzętu.

(...) jest urządzeniem do terapii zmiennym polem magnetycznym niskiej częstotliwości. Posiada wystawioną przez producenta (...) L. B. deklaracje zgodności z wymogami Dyrektyw (...) i(...) oraz wskazanymi deklaracji normami zharmonizowanymi. Do każdego urządzenia dołączana była instrukcja obsługi, w której zawarte były przeciwwskazania m.in. co do stosowania w czasie choroby nowotworowej, może bowiem przyspieszyć rozwój komórek nowotworowych. Ponadto stosowanie pola magnetycznego nie jest zalecane w przypadku nadciśnienia tętniczego, chorób serca oraz dla osób z rozrusznikiem serca i dzieci Pole magnetyczne wytwarzane przez urządzenia o większej mocy wykorzystywane jest we wspomaganiu leczenia rehabilitacyjnego w publicznych placówkach opieki medycznej.

Artykuł w części dotyczącej działalności powodowej spółki przygotowała dziennikarka M. C.. Przed opublikowaniem artykułu dziennikarka była na jednej z prezentacji produktów spółki, a towarzyszący jej fotoreporter zrobił zdjęcia zamieszczone przy artykule. Dziennikarka rozmawiała z fizjoterapeutą na temat możliwości używania urządzenia wytwarzającego pole magnetyczne w warunkach domowych. Fizjoterapeuta był przeciwny używaniu urządzenia w warunkach domowych, jego wypowiedź dotyczyła urządzeń o większym rozmiarach używanych w warunkach ambulatoryjnych. Dziennikarka kontaktowała się również z lekarzami, którzy wyrazili swoją opinię na temat urządzeń emitujących pole magnetyczne. Publikacja przedmiotowego artykułu miała na celu ostrzeżenie osób starszych przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi.

M. C. zapoznała się z również z artykułem zamieszczonym wcześniej na portalu(...). W podobny sposób jak w internetowym artykule na stronie (...)(...) działalność firmy (...) opisana została w artykule opublikowanym w dniu 16 grudnia 2013 r. w portalu(...) pod tytułem (...)W treści tej publikacji wymieniona została firma (...) z P..

Pismem z dnia 30 stycznia 2014 r. (...) Sp. z o.o. sp.k. wezwała (...) sp. z o.o. do usunięcia z portalu (...) przedmiotowego artykułu, do opublikowanie przeprosin wskazanej treści oraz zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł.

Po publikacji przedmiotowych artykułów do spółki (...) zgłaszali się klienci, pytając o bezpieczeństwo związane z użytkowaniem produktu. Na prezentacjach pojawiali się ludzie, którzy przeczytali przedmiotowe artykuły i zgłaszali swoje negatywne uwagi na temat działalności spółki.

Prezes UOKiK decyzją z dnia 25 sierpnia 2014 r. uznał za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów praktykę zamieszczania przez (...) sp. z o.o. sp.k. we wzorcach umowy postanowień wpisanych do rejestru postanowień wzorców umownych za niedozwolone o treści „ ewentualne spory wynikające z realizacji niniejszej umowy rozstrzyga sąd właściwy miejscowo dla sprzedającego” oraz „ przy sprzedaży wysyłkowej wydanie towaru przewoźnikowi lub nadanie na pocztę stanowi wykonanie umowy”. Ponadto za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów uznano podanie przez spółkę w treści proponowanych konsumentom umów wartości urządzenia (...), która nie stanowi faktycznej ceny sprzedaży tego urządzenia i po której urządzenie to nie jest oferowane.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w części.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnik powódki w pozwie oraz w kolejnych pismach procesowych wskazywał jako stronę pozwaną (...) sp. z o.o.” Z treści pism procesowych wynika, że strona pozwana jest (...) sp. z o.o., gdyż to ta spółka jest wydawcą dziennika (...) oraz portalu(...) Ponadto do pozwu został dołączony wydruk z KRS spółki (...) sp. z o.o. Strona pozwana również nie kwestionowała swojej legitymacji procesowej biernej w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy uznał ostatecznie, że stanowiło to omyłkę pisarską.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 23 i art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., a także odwołał się do treści art. 43 k.c., zgodnie z którym przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych oraz podniósł, że regulacja zamieszczona w art. 43 k.c. ma ścisły związek nie tylko z art. 24 k.c., ale również z art. 23 k.c. Odpowiednie stosowanie art. 23 k.c. wyłącza z zakresu tej ochrony takie jednak dobra osobiste człowieka, które w przypadku osoby prawnej w ogóle nie mogą być brane pod uwagę, jak np. zdrowie lub wizerunek. Niewątpliwie dobrami osobistymi osoby prawnej będą w szczególności: dobre imię (renoma), nazwa, firma, tajemnica korespondencji, nietykalność pomieszczeń i tajemnicy przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka zażądała ochrony dóbr osobistych z tytułu naruszenia renomy (dobrego imienia). „Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, LEX nr 180853)

Jak wskazał Sąd Okręgowy z treści żądania i uzasadnieniu pozwu wynika, że powódka wiązała naruszenie swojego dobrego imienia (renomy) z publikacją artykułu w wydaniu papierowym gazety (...) oraz zamieszczeniem tego artykułu na stronie internetowej (...) Ciężar dowodu - że do naruszenia dóbr osobistych w publikacji doszło, w jaki sposób, w jakim zakresie, jakimi sformułowaniami czy zwrotami - leżał po stronie powoda. Sąd Okręgowy uznał iż co do wydania papierowego gazety (...) powód temu ciężarowi nie sprostał, bowiem nie uznał za wiarygodną kserokopii artykułu, który zdaniem powoda miał zostać opublikowany w wydaniu papierowym gazety (...) w dniu 30 stycznia 2014 r. Strona pozwana kwestionowała wiarygodność tego dokumentu, podnosiła iż powód nie wykazał, aby w tym dniu na stronach 6 i 7 gazety (...) ukazał się sporny artykuł, a w piśmie procesowym z dnia 13 października 2014 r. jednoznacznie zaprzeczyła, aby publikacja tej treści zamieszczona została w gazecie (...). Sąd Okręgowy podkreślił, że wszelkie dołączone do pozwu dokumenty, za wyjątkiem kopii tego artykułu, zostały właściwie poświadczone za zgodność przez pełnomocnika lub złożone w kopii poświadczonej przez notariusza. Jedynie kopia spornego artykułu złożona została w formie mało czytelnej odbitki ksero, w żaden sposób nie poświadczonej za jej zgodność z oryginałem. Z ogólnego porównania artykułu w wydaniu papierowym i internetowym wynika natomiast, iż publikacje te różniły się w treści, co do tytułu, zdjęć, podpisów pod zdjęciami. Powódka w żaden sposób nie zareagowała na takie zarzuty pozwanej, do zamknięcia rozprawy nie przedstawiła wydania papierowego gazety. W takiej sytuacji procesowej Sąd

Okręgowy uznał iż powódka nie udowodniła aby w dniu 30 stycznia 2014 r. na stronach 6 i 7 gazety (...) opublikowany został artykuł o spornej treści. Z tego powodu nie poczynił dalszych rozważań co do treści artykułu.

Odnosnie treści publikacji na stronie internetowej (...), Sąd Okręgowy wskazał, że według powódki jej dobra osobiste naruszone zostały następującymi sformułowaniami zawartymi w artykule (...): „oszukują emerytów”, „okradają emerytów”, „6 największych szwindli”, „bubel, który nie działa”, „kosztowny gadżet”, które są nieuzasadnione, nieprawdziwe a umiejscowienie działalności powoda pomiędzy opisem działań oszustów i przestępców sugeruje, iż powód działa w podobny sposób. Ponadto powódka wskazywała na sformułowanie w artykule „ lekarze alarmują: to bubel i może być śmiertelnie niebezpieczny”, które jest nieprawdziwe i sugeruje, że produkty powoda nie mają żadnego efektu terapeutycznego i mogą być niebezpieczne, nadto powódka zaprzeczała twierdzeniom artykułu, że jej przedstawiciele na prezentacjach twierdzili, że urządzenie leczy „wszystkie choroby”

W ocenie Sądu Okręgowego, analiza treści spornego artykułu i pozostałego materiału dowodowego prowadzi do stwierdzenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci jej renomy (dobrego imienia). Sformułowania tam zawarte mają charakter pejoratywny a ponadto sugerują, że powódka prowadzi nieuczciwą działalność, celowo oszukując ludzi starszych i jednocześnie naraża ich na utratę zdrowia a nawet życia.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wykazała, iż publikacja na portalu (...) pozwalała na identyfikację powodowej spółki. Na zdjęciach dołączonych do artykułu widoczny jest początek nazwy i logo spółki (...). W treści artykułu pojawia się nazwa urzędnika (...), którego wyłącznym dystrybutorem była powodowa spółka. Informacje te pozwoliły na identyfikację powodowej spółki jako podmiotu prowadzącego tego rodzaju sprzedaż i oferującego opisane urządzenie. Okoliczności te a w szczególności identyfikacja powódki przez klientów wynika również z zeznań świadków.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że część twierdzeń zawartych w spornej publikacji miała charakter opisowy i co za tym idzie mogły one być poddane testowi prawdy i fałszu. Część miała charakter opisowo-ocenny. Określenie, że powodowa spółka oszukuje emerytów czy dokonuje „szwindli” ma charakter opisowo-ocenny, gdyż odnosi się do negatywnych ocen konkretnych działań powódki. Taka ocena zdaniem Sądu Okręgowego była niczym nieuprawniona i nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. W artykułach oceniono sposób w jaki jest dokonywana sprzedaż urządzenia (...) (sprzedaż bezpośrednia) sugerując, iż jest to celowe oszustwo. Okoliczności niniejszej sprawy chociażby transkrypcja z prezentacji, nie potwierdzają by spółka (...) oferując przedmiotowy sprzęt oszukiwała osoby starsze działając jak opisani w tym artykule przestępcy, oszuści, naciągacze. Brak jest również podstaw do uznania aby prezynterzy celowo wprowadzali w błąd nabywców, co do skutków działania przedmiotowego urządzenia. Podczas prezentacji wskazywano na przeciwwskazania do jego zastosowania. Pozwany, na którym spoczywał ciężar dowodu nie wykazał, aby działania powoda można było opisywać tak daleko idącymi określeniami jak oszustwo, naciąganie, wyłudzenie, co wiąże się nie tylko z samą oceną takiej działalności, ale również z sugestią działań niezgodnych z prawem.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie kwestionuje iż autorzy publikacji uprawnieni byli do oceny sensowności zakupu, ceny urządzenia, (czy sprzęt ma adekwatną do wartości cenę, czy też jest za drogi wobec właściwości jakie proponuje) czy jego działanie jest znikome, czy sprzedawcy wykorzystują naiwność starszych ludzi. Jednak treść artykułu przekraczała granice takiej oceny. Pozwana nie wykazała także, aby informacje co do właściwości urządzenia były uzasadnione. Nieuprawnione było stwierdzenie, że urządzenie (...) nie ma właściwości terapeutycznych („lekarze biją na alarm; to co sprzedają na prezentacjach to bubel”). Pozwana bowiem nie wykazała, że urządzenie (...) nie ma właściwości, na które powołuje się spółka w czasie sprzedaży. Powódka przedstawiła dowody potwierdzające iż urządzenie, których działanie opiera się na emitowaniu pola magnetycznego wykorzystywane są w publicznych placówkach medycznych, fizjoterapeuci wskazują na możliwość korzystnego wpływu takiego urządzenia przy pewnego rodzaju schorzeniach, ponadto nabywcom umożliwia się konsultacje z fizjoterapeutami przy dalszym stosowaniu(...). Czym innym jest natomiast sama ocena zakresu działania terapeutycznego urządzenia, do której pozwana była uprawniona, prowadząca np. do twierdzenia, że działanie takie jest znikome i podważająca sensowność jego zakupu.

Natomiast za prawdziwe, zdaniem Sądu Okręgowego, należy uznać pojawiające się w artykule stwierdzenie, że urządzenie (...) może być niebezpieczne dla zdrowia. Przede wszystkim nie sposób tego stwierdzenia odczytywać w oderwaniu od pozostałych informacji zawartych w przedmiotowym artykule. Pole magnetyczne może być pomocne w wielu chorobach, ale jego stosowanie powinno odbywać się pod kontrolą specjalisty, urządzenie tego typu może bowiem np. przyspieszyć rozwój komórek rakowych, może być niebezpieczne dla dzieci czy chorych na nadciśnienie tętnicze. W treści artykułu nie wskazano aby urządzenie było bezwzględnie niebezpieczne dla zdrowia, podkreślono tylko iż w określonych wypadkach jego stosownie nie jest bezpieczne. Powodowa spółka sama w instrukcji obsługi oraz prezentacji wskazuje, że urządzenia nie można stosować u osób cierpiących na niektóre schorzenia. Świadek M. Z., którego słowa przytoczone zostały w treści publikacji, co prawda nie wypowiedział się bezpośrednio o urządzeniu (...), ale w całości podtrzymał swoje twierdzenia w tym zakresie. Co do bezpieczeństwa stosowania urządzenia poza aspektem medycznym, powódka załączyła do pozwu deklarację zgodności z normami dyrektyw (...) i(...) oraz wskazanymi w deklaracji normami zharmonizowanymi a pozwana skutecznie tego nie zakwestionowała. W toku procesu pozwana nie wykazała natomiast iż stosowanie (...) może być związane z tak daleko idącymi skutkami jak „śmiertelne niebezpieczeństwo”. Żaden z zeznających w niniejszej sprawie świadków, w tym w szczególności fizjoterapeuci nie potwierdzili możliwości zaistnienia tego rodzaju niebezpieczeństwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego, użyte w artykule określenie co do ceny „kosztuje trzy średnie emerytury„ (w wersji internetowej nie pojawia się określenie „kosztowny gadżet”) stanowi rzetelne dane, które nie mają charakteru pejoratywnego a jedynie informacyjny – cena urządzenia istotnie oscyluje na takim poziomie a nawet droższym. Ponadto przedmiotowy artykuł nie dotyczył rozbieżności pomiędzy ceną urządzenia oferowaną przez spółkę a jego faktyczna wartością.

Sąd Okręgowy dodał, że umiejscowienie opisu prezentacji powodowej spółki pośród wymienionych działań innych oszustów, naciągaczy i używanych tam sformułowań typu: perfidni oszuści, fałszerze, naciągacze, najgroźniejsze szwindle, niekorzystne umowy, „fachowcy”, może sugerować nielegalny i bezprawny charakter działalności powoda. Podobnie ocenić należy opatrzenie całego artykułu tytułem;(...

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy uznał iż sporna publikacja, w powyższym zakresie, naruszała dobra osobiste powódki.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że ochrona na podstawie art. 24 k.c. udzielna jest tylko w przypadku, gdy naruszenie dóbr osobistych ma charakter bezprawny. Za bezprawne uznaje się zachowanie pozostające w sprzeczności z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, a więc wyłączających bezprawność. Poza tym - co istotne - wyłączenie bezprawności działania nastąpić może tylko wtedy, gdy konkretne działanie stanowi właściwy środek do ochrony społecznie uzasadnionego interesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2003 r., IV CKN 252/01). Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność musi być dokonane w granicach określonych tym porządkiem, a więc pozostawać w zgodzie z obowiązującymi przepisami, powinno być rzeczowe, obiektywne, podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może też wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, Sąd Najwyższy opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym "Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów pozwany działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza".

W myśl art. 12 ust. 1 prawa prasowego, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło a ponad jednocześnie chronić dobra osobiste innych osób. Dziennikarz ma zatem prawo do krytyki działalności w życiu społecznym osób publicznych, jednakże w granicach zakreślonych przez normy prawne i zasady współżycia społecznego przy jednoczesnej ochronie interesów społeczeństwa oraz dóbr osobistych innych osób.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że powodowa spółka prowadząca działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży sprzętu medycznego, która adresuje swoje produkty do osób starszy, podatnych szczególnie na różnego rodzaju techniki sprzedaży, może podlegać konstruktywnej krytyce. Jednakże krytyka taka powinna być rzeczowa i obiektywna, a przede wszystkim oparta na sprawdzalnych faktach.

W ocenie Sądu Okręgowego dziennikarze (autorzy publikacji) nie dochowali wystarczającej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Wprawdzie dziennikarka M. C. była na prezentacji przedmiotowego urządzenia oraz rozmawiała z fizjoterapeutą na temat właściwości pola magnetycznego, ale fizjoterapeuta ten nie wypowiadał się na temat urządzenia (...) chociaż tak to zostało w artykule zasugerowane, nie skontaktowała się z przedstawicielami powodowej spółki, pomimo tego, że w trakcie samej prezentacji mogła uzyskać informacje na temat oferowanego produktu. Co więcej podczas samej prezentacji powodowa spółka wskazywała na przeciwwskazania do stosowania urządzenia dla osób chorujących na nowotwory, takich informacji jednak w tekście zabrakło, co stwarza mylne wrażenie, że spółka celowo zataiła te informacje przed konsumentami. W tekście jednoznacznie sugerowano iż, zdaniem sprzedających, urządzenie „leczy wszystko”, lecz wszelkie dolegliwości.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że przedmiotowy artykuł został opublikowany w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Pozwana wskazywała, że celem publikacji było opisanie sytuacji i sposobów w jakich oszukiwane są starsze osoby. Cel publikacji nie usprawiedliwia jednakże wszelkich treści w niej zawartych, w tym nieuprawnionych informacji o tym, że powodowa spółka oszukiwała emerytów w takim sam sposób jak inne opisywane metody działania oszustów. Podanie nieprawdziwych informacji nie leży w interesie społecznym, przeciwnie może stanowić jego naruszenie.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy uznał, iż brak było w niniejszej sprawie okoliczności uchylających bezprawność działania pozwanej..

Za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał żądanie zobowiązania pozwanej do usunięcia przedmiotowego artykułu z portalu (...), ponieważ przedmiotowa publikacja dotyczy sześciu różnych metod działania oszustów, w których dochodzi do oszukiwania czy naciągania osób starszych, w szczególności w zakresie tytułu, wstępu oraz kolejnych podtytułów. Tylko jedna z nich odnosi się do działalności powodowej spółki. Nie jest zatem usprawiedliwione usuwanie całości artykułu, który jedynie w pewnej części odnosi się do powódki a całość niewątpliwie ma potrzebny i uzasadniony wydźwięk społeczny. Nie jest też uzasadnione usuwanie samego tytułu (...), gdyż dotyczy on wszystkich sytuacji opisanych w artykule, brak jest w nim bezpośredniego odniesienia do powódki. Niezasadne jest usuwanie również samej części artykułu odnoszącej się do powodowej spółki, gdyż nie wszystkie informacje wskazane w artykule były nieprawdziwe. Nadto w praktyce nie jest możliwe całkowite usunięcie publikacji z Internetu, tak samo jak nie jest to możliwe w wypadku wydania papierowego rozprowadzonego wśród czytelników. Prowadziłoby to ponadto do nieuzasadnionej represji wobec pozwanego. Sąd nie może też być sprowadzony do roli cenzora, nakazującego „wycięcie” odpowiednich fragmentów. Tym bardziej fragmentów nie wskazanych przez powódkę. Zdaniem Sądu Okręgowego do usunięcia naruszenia dóbr osobistych wystarczająca będzie publikacja oświadczeń o treści wskazanej w wyroku.

Z uwagi na brak wiarygodności dowodu z papierowego wydania gazety (...), uwzględnienie roszczeń z nim związanych Sąd Okręgowy uznał za bezprzedmiotowe.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka domagała się zamieszczenia stosownego oświadczenia na portalach (...), (...), (...),(...),(...), (...), (...), (...),(...),(...) (...) (...) w ramce zajmującej 1/4 wielkości ekranu czcionką nie mniejszą niż 12 w kolorze czarnym na białym tle. Oświadczenie miało dotyczyć dwóch stwierdzeń zawartych w artykule określających działalność powódki jako oszustwo oraz wskazujących, że sprzedawane przez powódkę urządzenie (...) niebezpieczne dla zdrowia, przy czym podkreślił, że przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie Sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04, LEX nr 1119542).

Zważywszy na powyższe Sąd Okręgowy podniósł, że żądane oświadczenie podlegało modyfikacji poprzez usunięcie z tekstu przeprosin sformułowania odnoszącego się do informacji, że pozwana przeprosza za twierdzenie iż sprzedawane przez spółkę urządzenie (...) jest niebezpieczne dla zdrowia, gdyż informacja ta w kontekście okoliczności faktycznych może być prawdziwa. Sąd Okręgowy wskazał, że wskazanie w treści przeprosin, że nieprawdziwa jest informacja, że sprzedawane „urządzenie jest niebezpieczne dla zdrowia” wprowadziłoby w błąd czytelników, gdyż negowałoby informację, że stosowanie urządzenia jest niebezpieczne m.in. dla osób, które chorują na nowotwór, nadciśnienie, dzieci, osób z wadami serca, wobec których to stwierdzenie jest prawdziwe. Z uwagi na okoliczności faktyczne niniejszej sprawy usunięte zostało również sformułowanie „w pełni nieprawdziwe” a pozostawiono określenie „nieprawdziwe”.

Ponadto Sąd Okręgowy zamienił sformułowanie dobre imię na sformułowanie renoma, które jest odpowiednikiem dobrego imienia przysługującego osobie prawnej, a nadto sprostował błędne oznaczenie pozwanej i w miejsce (...) sp. z o.o. wpisał (...) Sp. z o.o. wobec nie kwestionowania swojej legitymacji biernej przez pozwaną.

Odnosząc się do żądania publikacji tekstu przeprosin na innych portalach internetowych: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo w tym zakresie było całkowicie niezasadne. Powódka w żaden sposób nie uzasadniła takiego żądania, co przemawia za tym, aby tekst przeprosin pojawił się na innych, niż miejsce spornej publikacji, stronach internetowych. Ogólnie przyjętą zasadą jest aby treść oświadczenia podmiotu naruszającego dobra osobiste trafiło do tego samego kręgu osób, do którego trafiła publikacja dobra te naruszająca. Zdaniem Sądu Okręgowego, nieadekwatna do zakresu naruszenia dóbr osobistych powodowej spółki byłaby publikacja oświadczenia w portalach, które nie mają nic wspólnego z przedmiotowym artykułem.

Dalej Sąd Okręgowy – odnosząc się do żądania zadośćuczynienia, wskazał, że przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest bezprawne naruszenie dobra osobistego, krzywda oraz związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego a krzywdą, które ją spowodowało. Sąd Okręgowy podzielił pogląd dominującym w doktrynie i judykaturze, zgodnie z którym naruszenie dobra osobistego musi być zawinione (wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, LEX nr 448055). Wynika to głównie z wykładni systemowej, z usytuowania art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności jest wina.

Sąd Okręgowy podkreślił, że publikacje wywołały określone reakcje wśród dotychczasowych i potencjalnych klientów powódki, którzy mieli wątpliwości, co do bezpieczeństwa produktu. Nie zostało jednakże wykazane czy znalazło to przełożenie na jakiegokolwiek wymierne straty finansowe. Powódka zaprezentowała na tę okoliczność jedynie ogólnikowe zeznania świadków, własnych pracowników, którzy przytaczali ogólnie zasłyszane informacje lub jednostkowe rozmowy z klientami. Nadto dodał, że uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny, zaś przy stosowaniu tego przepisu sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra. Żądanie zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego pełni funkcję kompensacyjną. Wynagrodzenie krzywdy następuje w tym przypadku satysfakcją z możliwości dysponowania środkami pieniężnymi bądź z satysfakcji ukarania sprawcy, który będzie zobowiązany ponieść uszczerbek w swoim majątku. W okolicznościach niniejszej sprawy powoływanie się na funkcję prewencyjną byłoby nieuzasadnione, zauważyć należy, że już samo zobowiązanie pozwanych do opublikowania odpowiedniego oświadczenia spełni tą funkcję. Z kolei funkcja represyjna jest refleksem funkcji kompensacyjnej i niepożądane w ocenie Sądu Okręgowego jest by w procesie cywilnym kierować się przy zasądzeniu zadośćuczynienia lub kwoty na wskazany cel społeczny postulatem ukarania sprawcy szkody, który stanowi domenę prawa karnego. Ponadto wskazać należy, że do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się tylko odpowiednio przepisy art. 24 k.c. Należy mieć na uwadze swoisty charakter osoby prawnej, która jest sztucznym tworem, a z tego względu na posiada sfery fizycznej i psychicznej, a co za tym idzie zakres wyrządzenia krzywdy ogranicza się do innych szkód niemajątkowych niż cierpienia fizyczne i psychiczne. Dlatego w ocenie Sądu Okręgowego majątkowe środki ochrony dóbr osobistych osoby prawnej mają zastosowanie jedynie w wyjątkowych sytuacjach, kiedy po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy można stwierdzić zaistnienie krzywdy po stronie osoby prawnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wystarczającym środkiem kompensującym znikomą krzywdę powódki będzie publikacja przez pozwaną oświadczeń w (...) oraz portalu(...) Z tych względów roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., tj. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części, zarzucając mu

1. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 129 k.p.c. oraz art. 244 i 245 k.p.c. poprzez przyjęcie, że artykuł prasowy, zamieszczony w papierowym wydaniu gazety stanowi „dokument” w rozumieniu przepisów art. 244 lub art. 245 k.p.c., a odpis takiego artykułu powinien być poświadczony „za zgodność z oryginałem”;
2. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 130 § 1 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i niewezwanie powoda do uzupełnienia braków formalnych pozwu poprzez złożenie oryginału lub poświadczonego za zgodność z oryginałem odpisu artykułu z dnia 30 stycznia 2014 roku zamieszczonego w gazecie (...) pt.(...) wobec stwierdzenia, że załączony odpis jest nieczytelny;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że publikacja artykułu pt.(...) nie spowodowało wymiernych strat finansowych powoda co skutkowało uznaniem, że brak jest podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia;
4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. poprzez stwierdzenie braku podstaw do usunięcia wskazanego w pozwie artykułu prasowego z portalu (...), skutkiem czego jest stan permanentnego naruszania dóbr osobistych powoda;
5. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że sprzedawane przez powoda urządzenie (...) może być niebezpieczne.

Zgłaszając powyższe zarzuty powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

a) zobowiązanie pozwanego do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych powoda poprzez zobowiązania do usunięcia ze strony internetowej portalu (...) artykułu pod tytułem:(...) - w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;

b) zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, w papierowym wydaniu gazety (...), na dwóch pełnych stronach - 6 oraz 7, oświadczenia o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) przeprasza spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. za naruszenie jej dóbr osobistych. W artykule opublikowanym dnia 30 stycznia 2014r. pod tytułem:(...) przedstawiono informacje, że spółka (...) sp. z o.o. sp. k. oszukuje emerytów, a sprzedawane przez nią urządzenie (...) jest niebezpieczne dla zdrowia. Informacje te są w pełni nieprawdziwe i godzą w dobre imię (...) sp. z o.o. sp. k.. Niniejsze przeprosiny są publikowane w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”

- oświadczenie musi być opublikowane standardową czcionką nie mniejszą niż 14 w czarnym kolorze na białym tle;

c) zobowiązanie pozwanego do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, na okres 30 następujących po sobie dni, na stronach internetowych: (...); (...); (...); (...); (...); (...), (...); (...); (...); (...);(...);(...) w ramce zajmującej wielkość ekranu, czcionką nie mniejszą niż 12 w kolorze czarnym na białym tle, oświadczenia o następującej treści : (...) Sp. z o.o., wydawca portalu (...) przeprasza spółkę (...) sp. z o.o. sp. k. za

naruszenie jej dóbr osobistych. W artykule opublikowanym dnia 30 stycznia 2014r. pod tytułem (...) przedstawiono informacje, że spółka (...) sp. z o.o. sp. k. oszukuje emerytów, a sprzedawane przez nią urządzenie (...) jest niebezpieczne dla zdrowia. Informacje te są w pełni nieprawdziwe i godzą w dobre imię (...) sp. z o.o. sp. k.. Niniejsze przeprosiny są publikowane w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”

d) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnej w ciągu 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

ewentualnie o :

2. uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto z ostrożności procesowej powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z załączonego poświadczanego za zgodność z oryginałem odpisu artykułu opublikowanego w gazecie (...) z dnia 30 stycznia 2014r. pod tytułem:(...) - na okoliczność naruszenia dóbr osobistych powoda, niezachowania przez pozwanego zasad rzetelności dziennikarskiej, winy pozwanego w naruszeniu dóbr osobistych, szkody doznanej przez powoda, ponieważ strona powodowa nie była wzywana do przedłożenia oryginału lub poświadczanego odpisu tego załącznika do pozwu ani w trybie art. 129 k.p.c. ani też w trybie art. 130 k.p.c., z czego wynika, że potrzeba jego powołania wynika dopiero po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji, spełnione są zatem przesłanki przeprowadzania tego dowodu w trybie art. 381 k.p.c.

Pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części to jest w zakresie punktu 1.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

-naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania i błędne uznanie, że to właśnie powodowej (...) sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w P. przysługuje roszczenie z którym wystąpiła w niniejszej sprawie wobec okoliczności, że powodowa spółka prowadzi działalność gospodarczą w postaci sprzedaży wyrobów farmaceutycznych i medycznych, oferując je głównie osobom starszym oraz jest wyłącznym dystrybutorem urządzenia (...), podczas gdy podmiotów gospodarczych zlokalizowanych w P. przy ul. (...) prowadzących działalność gospodarczą w postaci sprzedaży wyrobów farmaceutycznych i medycznych jest co najmniej pięć: (...) sp. z o.o. sp. komandytowo - akcyjna (KRS (...)), (...) sp. z o.o. (...) (KRS (...)), (...) sp. z o.o. (...) (KRS (...)), (...) sp. z o.o. (KRS: (...)), (...) sp. z o.o. sp. k. (KRS: (...)), przy czym każdy z wymienionych podmiotów ma w swoim (...) opis działalności określonej m. in. jako „Sprzedaż hurtowa wyrobów farmaceutycznych i medycznych”, zaś z dołączonego do pozwu certyfikatu zgodności WE wystawionego przez producenta, poza nazwą (...) nie wynika, która z pięciu wyżej wymienionych spółek jest jego wyłącznym dystrybutorem, co skutkowało błędnym ustaleniem, że to właśnie powodowej Spółce przysługuje roszczenie o ochronę dóbr osobistych, a w konsekwencji żądanie udzielenia ochrony prawnej.

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę treści spornego artykułu i przyjęciu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci jej renomy (dobrego imienia), uznając że sformułowania tam zawarte mają charakter pejoratywny i sugerujący, że powódka prowadzi nieuczciwą działalność, celowo oszukując ludzi starszych i jednocześnie narażające ich na utratę zdrowia a nawet życia, podczas gdy zestawienie treści spornego artykułu z treścią Decyzją UOKiK z dnia 25 sierpnia 2014 roku (potwierdzonej następnie wyrokiem SOKiK), na mocy której uznano działania powódki jako naruszające interesy konsumentów oraz zeznań Pani M. C., winny skutkować prawidłowym ustaleniem stanu faktycznego, a w konsekwencji przyjęciu, że działanie dziennikarzy nie miało charakteru bezprawnego.

c) art. 350 § 1 k.p.c. poprzez potraktowanie mylnego oznaczenia strony pozwanej (...) sp. z o.o. w W., jako oczywistej omyłki pisarskiej i dokonanie nieuprawnionego sprostowania wyroku w zakresie strony oznaczenie strony pozwanej na (...) sp. z o.o. w W. zamiast uznania powyższego uchybienia dokonanego przez powoda, jako braku legitymacji procesowej biernej, która należy do przesłanek materialnych (merytorycznych) i nie wymaga podnoszenia zarzutu, co skutkować powinno oddaleniem powództwa w całości wobec braku legitymacji biernej Spółki (...) sp. z o.o. w W..

-naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 24 § 1 i 2 k.c. uznaniu, że (...) sp. z o.o. w W. posiada legitymację procesową czynną, podczas, gdy z treści pozwu meriti wynika, że stroną pozwaną powinien być podmiot (...) sp. o.o. w W., czyli inny (odrębny) podmiot, co skutkować powinno oddaleniem powództwa w całości w niniejszej sprawie;

b) art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że treść oraz forma, w tym warunki techniczne w zakresie czasu trwania i miejsca publikacji przeprosin do których opublikowania Spółka została zobowiązana w punkcie I zaskarżonego wyroku nie spełnia kryterium odpowiedniości i adekwatności pod względem formy i treści;

c) art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k. c. poprzez uznanie, że w spornym materiale prasowym doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodowej Spółki poprzez naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, renomy w sytuacji, gdy treść spornej publikacji;

d) art. 24 § 1 k.c. i art. 43 k. c. w związku z art. 1 oraz 6, art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że pozwany naruszył w sposób bezprawny dobra osobiste powodowej Spółki, w sytuacji gdy sporny materiał prasowy został opublikowany w uzasadnionym celu społecznym, w ramach realizacji funkcji prasy do kontroli i krytyki społecznej, a w jego treści znajdowały się wyłącznie prawdziwe informacje zebrane z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, ergo ewentualne naruszenie dóbr osobistych Spółki nawet jeśli miało miejsce, to nie miało charakteru bezprawnego.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w części poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od (...) sp. z o.o. sp. komandytowej w P. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. zwrotu kosztów procesu za obie instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto, pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z Informacji odpowiadających odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców KRS (...) sp. z o.o. sp. komandytowo - akcyjna (KRS (...)), (...) sp. z o.o. (...) (KRS (...)), (...) sp. z o.o. (...) (KRS (...)) na okoliczność funkcjonowania w obrocie prawnym większej ilości podmiotów prawnych, które mają w swoim PKD opis działalności polegający na „Sprzedaży hurtowej wyrobów farmaceutycznych i medycznych”, przy czym z dołączonego do pozwu certyfikatu zgodności WE wystawionego przez producenta, poza nazwą (...) nie wynika, która z pięciu spółek (dwóch wskazanych przez powoda w pozwie i trzech wskazanych przez pozwanego w apelacji) jest jego wyłącznym dystrybutorem. W dalszych pismach pozwany zgłosił kolejne wnioski dowodowe- o przeprowadzenie dowodu z artykułu prasowego ewentualnie z zeznań świadków, a także z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje były nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji za prawidłowe i przyjmuje je za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Podstawą orzekania przez sąd odwoławczy o zarzutach obu apelacji był zatem stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy.

Niewątpliwie dalej idąca była apelacja strony powodowej, zatem należy w pierwszej kolejności odnieść się do jej zarzutów oraz wniosku dowodowego.

Nieuzasadnione były zarzuty dotyczące oceny dowodu w postaci kserokopii artykułu prasowego, który według twierdzeń powodowej spółki miał zostać zamieszczony w gazecie (...). Sąd Okręgowy nie naruszył art. 244 i 245 k.p.c., ani art. 130 § 1 k.p.c. Wbrew stanowisku powoda Sąd pierwszej instancji nie przyjął, że artykuł prasowy ma charakter dokumentu w rozumieniu przywołanych przepisów. Jest oczywiste, że w dacie dokonywania oceny przez sąd, artykuł prasowy należało zaliczać do innych środków dowodowych, o których mowa w art. 309 k.p.c., aczkolwiek zbliżonym swym charakterem do dokumentu prywatnego, w tym znaczeniu, że jego treść pochodzi od osoby, która może być ujawniona. W przeciwieństwie do dokumentu urzędowego (art. 244 k.p.c.) artykuł prasowy nie był dowodem na okoliczności w nim stwierdzone, mógł jedynie stanowić dowód tego, że jego autor wyraził treści w nim zawarte (art. 245 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c., tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, nr 2 poz. 22). Dowód taki podlegał zatem ocenie jak każdy inny dowód w trybie art. 233 § 1 k.p.c. Zwrócić więc trzeba uwagę, że pozwany już na początku procesu zakwestionował, że w podawanej dacie w gazecie (...) został opublikowany artykuł o treści jak w złożonej kserokopii. Rzeczywiście powód na to stanowisko nie zareagował. Wobec powyższego Sąd Okręgowy władny był przyjąć w obliczu całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że fakt opublikowania artykułu w gazecie wydawanej przez pozwanego nie został przez stronę powodową udowodniony. Stanowił tylko element twierdzeń strony, który nie został wykazany.

Wbrew także stanowisku powódki w okolicznościach sprawy nie było podstaw do stosowania przez Sąd Okręgowy trybu uzupełniania braków formalnych pozwu celem zobowiązania strony do złożenia oryginału lub poświadczonej kopii, ponieważ tryb ten nie obejmuje dowodów dołączanych przez stronę do pozwu czy innego pisma procesowego. Niedołączenie czy niewłaściwa forma dowodu nie jest brakiem formalnym, który podlegałby uzupełnieniu w powyższym trybie. Natomiast przywołane przez stronę powodową orzeczenie dotyczyło kserokopii pisma procesowego strony złożonego jako jego odpis, nie zaś dowodu do tego pisma dołączonego, zatem nie przystaje do sytuacji, jaka miała miejsce w tej sprawie.

Z powyższych przyczyn uprawnione było stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie nieudowodnienia samego faktu publikacji artykułu w gazecie. Jednocześnie nieuzasadniony był wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z rzeczonego artykułu, bowiem jest to wniosek spóźniony w myśl art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania tych dowodów wynikła później. Uwzględnienie nowych okoliczności faktycznych i dowodów pozostawione zostało uznaniu sądu odwoławczego, który decyzyjnie w tym zakresie podejmuje z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, strona wnioskująca o przeprowadzenie dowodów w postępowaniu apelacyjnym powinna wykazać istnienie przyczyn określonych w art. 381 k.p.c., usprawiedliwiających ich powołanie dopiero przed sądem drugiej instancji (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1998 r., I CKN 678/97, Legalis). Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: „potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później”, nie może być pojmowany w ten sposób, że „potrzeba” ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. Potrzebą tą nie może być okoliczność, że strona spodziewała się odmiennej oceny dowodów niż ta, której dokonał sąd pierwszej instancji.

Z tych przyczyn prawidłowo Sąd Okręgowy oceniał żądanie powódki jedynie w płaszczyźnie naruszenia jej dóbr osobistych poprzez publikację tekstu pt. (...) na stronie internetowej (...).

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w powyższym zakresie były prawidłowe. Zarówno apelacja powódki jak i pozwanego (o czym dalej) nie podważają skutecznie tych ustaleń.

Powódka w istocie kwestionowała jedynie ustalenie przez Sąd Okręgowy, że sprzedawane przez nią urządzenie (...) może być niebezpieczne, przy czym powódka nie wskazała z jakich przyczyn, na podstawie jakich wadliwych ocen, zdaniem skarżącej został popełniony ten błąd, szczególnie powódka nie zarzuca wadliwej oceny poszczególnych dowodów, zaś wskazać należy, że odnośnie zagrożeń związanych ze stosowaniem tego urządzenia zeznawali świadkowie, w tym sam producent tego urządzenia świadek B., który podał także, że również instrukcja obsługi urządzenia (...) zawiera informacje, kiedy nie powinno być ono stosowane, jak również prezes powodowej spółki

wskazał na takie zagrożenia, a nadto świadek Z., więc osoba, która udzielała dziennikarce informacji na potrzeby artykułu również potwierdził swoje stanowisko zeznając w sprawie. Powódka nie podważa tych zeznań, sama rozprawiała, co jest niesporne, urządzenie wraz z instrukcją, która wskazywała na niebezpieczeństwa związane z jego stosowaniem. Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy wskazał, że zawarte w artykule stwierdzenie było nieostre w tym znaczeniu, że nie zawierało ono informacji, że urządzenie jest niebezpieczne, a jedynie, że może być niebezpieczne. Nadto wyniki postępowania dowodowego jasno wskazują na istnienie niebezpieczeństwa jego stosowania, zatem stwierdzenie to było prawdziwe. Żądana ochrona w tym zakresie nie mogła być udzielona.

Nieuzasadniony był także zarzut powódki naruszenia art. 24 k.c. poprzez stwierdzenie braku podstaw do usunięcia artykułu ze strony (...).

Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie argumentację Sądu pierwszej instancji oraz tezy zawarte w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 lipca 2013 r. w sprawie W. i S. p-ko Polsce (...), w tym szczególnie wskazanie, że nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób, wobec czego nawet przy przyjęciu, że okoliczność pozostawiania spornego tekstu na stronie (...) może naruszać dobra osobistego powódki, brak jest podstaw do nakazania jego usunięcia, gdyż jest to żądanie zbyt daleko idące. Jak to trafnie wskazał Sąd Okręgowy właściwym sposobem byłoby opatrzenie tego tekstu stosowanym przypisem, zaś takiej ochrony powódka nie żądała.

W apelacji powódki brak jest jakichkolwiek zarzutów odnośnie pozostałych oddalonych roszczeń, tj. żądania opublikowania przeprosin na szeregu innych wymienionych stronach internetowych oraz zadośćuczynienia, natomiast wnioski o zmianę orzeczenia obejmuje te roszczenia. W ramach badania prawidłowości zastosowania prawa materialnego -art. 24 k.c. i art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny ocenił, że orzeczenie oddalające powyższe roszczenia z przyczyn wskazanych przez Sąd pierwszej instancji zasługuje na akceptację i brak jest podstaw do zmiany rozstrzygnięcia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zakres udzielonej ochrony winien być adekwatny do dokonanego naruszenia, zatem w tym przypadku, skoro do naruszenia doszło poprzez publikację artykułu na stronie (...), to oświadczenie o przeproszeniu winno zostać skierowane do tego samego kręgu odbiorców, a więc czytelników tej strony. Nieuzasadnione, bowiem właśnie nieadekwatne do stopnia naruszenia, a także nadmiernie dolegliwe, byłoby zobowiązanie strony pozwanej do opublikowania treści przeprosin także na wielu innych stronach internetowych, których czytelnicy nie znają treści spornego materiału. Jednocześnie zwrócić trzeba uwagę, że powódka nie udowodniła rozmiaru krzywdy, utożsamianie tej krzywdy z hipotetycznymi, bo także nie udowodnionymi stratami majątkowymi jest nieuzasadnione. Powódka domagała się ochrony renomy (dobrego imienia), zatem winna wykazać, że wskutek publikacji na stronie internetowej poniosła dotkliwe straty wizerunkowe, same zaś zeznania pracowników o telefonach zdezorientowanych klientów, jedno pismo, zresztą nie potwierdzone zeznaniem autorki pisma czy zeznania Prezesa powódki nie przekonują, że sporny artykuł wywołał na tyle negatywne skutki dla wizerunku powódki, aby konieczne było uwzględnienie roszczenia majątkowego, tym bardziej, że pozostawione jest to swobodnej ocenie sądu meriti, a apelacja nie zawiera żadnych argumentów w tym zakresie.

Wobec poczynienia przez Sąd Okręgowy prawidłowych ustaleń faktycznych, a także właściwej oceny prawnej niezasadna była także apelacja strony pozwanej.

Wbrew stanowisku skarżącego pozwanego, Sąd Okręgowy nie naruszył zasad oceny dowodów, w tym szczególnie zeznań autorki artykułu ani decyzji UOKiK z 25 sierpnia 2014 r. w kontekście braku bezprawności. Zwrócić trzeba uwagę na ugruntowany pogląd judykatury, z którego wynika, że skuteczne podniesienie zarzutu wadliwej oceny dowodów nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez skarżącego, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego, a wymaga wskazania przy użyciu argumentów jurydycznych rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wyrażonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r. sygn. akt II CK 369/03 LEX nr 174131). Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby wykazane zostało, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Takich uchybień Sadu pierwszej instancji pozwany nie zdołał wykazać. Niewątpliwie bowiem użycie w tekście słów „oszukują

emerytów” w stosunku do prowadzonej przez powodową spółkę działalności- sprzedaży bezpośredniej, nawet przy uznaniu, że w istocie UOKiK dopatrył się w postępowaniu powódki działań niekorzystnych dla konsumentów, polegających na wprowadzaniu w błąd co do ceny urządzenia podawanej w internecie, było nieuprawnione.

Wypowiedź pozwanego o powodowej spółce poczyniona została w świetle twierdzeń pozwanego, w obronie uzasadnionego interesu społecznego, miała na celu ostrzeżenie specyficznej grupy konsumentów, jakimi są osoby starsze, emeryci. Nie oznacza to jednak, jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy, że pozwany był uprawniony do sformułowań nie polegających na prawdzie.

Do oceny, czy wypowiedź krytyczna mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), chociaż w praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera taką jednoznaczną, „czystą” postać. Najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu - elementy faktyczne i ocenne, a stopień ich natężenia oraz proporcje, w jakich występują stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawdy lub fałszu, po czym - konsekwentnie - test taki przeprowadzić.

Sformułowanie ze spornego tekstu, że powódka „oszukuje emerytów”, a z tą wypowiedzią powódka wiązała naruszenie dóbr osobistych, nie stanowi wypowiedzi ocennej, jest to wypowiedź o faktach. Wypowiedź tę należy oceniać w kategoriach prawda/fałsz. Pozwany winien zatem udowodnić, że zarzut ten jest prawdziwy, takich dowodów jednak nie przedstawił. Niewystarczające są w tym zakresie zeznania autorki tekstu ani decyzja UOKiK, bowiem na ich podstawie nie można wywnioskować, że powódka dopuściła się oszustwa czy oszustw emerytów, bowiem co najwyżej wprowadzała uczestników pokazów w błąd co do ceny urządzenia, gdy było oferowane w internecie, natomiast takie działanie nie ma cech oszustwa, które jest spenalizowane w kodeksie karnym. Skoro więc pozwany nie udowodnił, że powódka popełniła oszustwa na szkodę emerytów, to sformułowanie użyte w artykule było nieprawdziwe. Nadto niewątpliwie jest pejoratywne i jako takie naruszało dobro osobiste powódki w postaci renomy, bowiem zarzucało powódce postępowanie, które może być podstawą odpowiedzialności karnej.

Przypomnieć należy, że w niniejszej sprawie w świetle art. 24 k.c. występuje specyficzny rozkład ciężaru dowodu, bowiem ustanowione w nim zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Ciężar wykazania, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego, jak również ciężar wykazania braku bezprawności, w tym wykazania działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz rzetelnego i starannego zebrania i zweryfikowania materiału prasowego spoczywa na dziennikarzu (prasie). Oznacza to, że w tej sprawie pozwany powinien wykazać, że powódka oszukuje (popełnia oszustwa) na szkodę emerytów. Jak wskazano wyżej takich dowodów nie przedstawiono.

Trafnie Sąd Okręgowy uznał, że w zakresie powyższego sformułowania pozwany nie udowodnił braku bezprawności. Bezprawność naruszenia dóbr osobistych (w tym szczególnie dobrego imienia, czci czy renomy) wyłączyć może jedynie podawanie informacji prawdziwych, jeśli sprawca naruszenia działał w obronie uzasadnionego interesu, Jeśli sprawca podawał informacje fałszywe- tak jak w niniejszej sprawie – pozwany twierdził, że powódka „oszukuje emerytów”, to naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne, nawet w świetle powoływania się na szczytny cel i uzasadniony interes społeczny w publikacji spornego tekstu. Opisywanie mechanizmów oszukiwania emerytów, co zrozumiałe, leży w interesie społecznym, bowiem ma na celu ostrzeżenie osób starszych przed nieuczciwymi praktykami rozmaitych podmiotów, jednak nie upoważnia do stawiania poważnych zarzutów nie polegających na prawdzie. Tożsamy skutek, o którym twierdzi skarżący mógł zostać osiągnięty poprzez opisanie samych mechanizmów postępowania podmiotów oferujących różne produkty w ramach sprzedaży bezpośredniej Należy jednak zastrzec, że dziennikarz (także wydawca) nie odpowiada za dochowanie prawdy, bowiem wystarczy, że wykaże dochowanie staranności i rzetelności oraz to, że kierował się interesem społecznym. W okolicznościach tej sprawy pozwany wykazał w taki właśnie sposób brak bezprawności w zakresie żądania ochrony związanego z informacją, że urządzenie (...) może być niebezpieczne. Natomiast nie można podzielić poglądu, że podobnie obalił domniemanie bezprawności odnośnie zarzutu oszukiwania emerytów. Ta informacja nie została oparta o rzetelnie zweryfikowane ustalenia, co do

popelniania oszustw przez powoda, a została zbudowana na ocenie, że w czasie prezentacji urządzenia (...) uczestnicy pokazu są wprowadzani w błąd poprzez podawanie niepełnych informacji o cenie urządzenia, była to informacja ustalona przez dziennikarza na podstawie nieprawidłowego rozumowania i uproszczenia poprzez przyjęcie, że wprowadzanie w błąd co do ceny jest tym samym, co oszustwo. Podobnie pozwany wywodzi w apelacji, powołując się na orzeczenie UOKiK. W tym zakresie należy uznać, że informacja nie została rzetelnie i starannie zabrana i zweryfikowana, zatem jej podanie nie mogło być uznane za działanie w interesie społecznym.

Jednocześnie udzielona powódce ochrona jest adekwatna do stopnia dokonanego naruszenia i nie stanowi nadmiernej dolegliwości dla pozwanego. Zwrócić bowiem trzeba uwagę, że do naruszenia doszło na tej stronie internetowej, na której ma być zamieszczony tekst przeprosin, na mniejszej części ekranu, a okres 30 dni nie jest okresem zbyt długim, zważywszy, że publikacja artykułu w internecie pozwala na zapoznanie się z nim szerokiego kręgu czytelników. Pozwany nie udowodnił przed Sądem pierwszej instancji, aby artykuł cieszył się małym zainteresowaniem (niewielka ilość odsłon), co ewentualnie dawałoby podstawę do ograniczenia czasu publikacji.

Już tylko na marginesie wskazać należy, że nie doszło do zarzucanych uchybień wiązanych przez pozwanego z brakiem legitymacji czynnej i biernej.

Nie ulega wątpliwości, że powódka wykazała, że była jedynym dystrybutorem urządzenia (...), w tym zeznaniami prezesa zarządu. Bez znaczenia pozostaje okoliczność, że pod jednym adresem zarejestrowano kilka spółek o zbliżonej firmie i profilu działalności, bowiem w takiej sytuacji należałoby przyjąć, że ochrona służy każdej ze spółek. Dowody zgłoszone w apelacji przez pozwanego, którymi wykazywał ilość podmiotów zlokalizowanych w P. przy ul. (...) były nie tylko spóźnione, gdyż dowody te mogły być powołane przed Sądem Okręgowym, ale także nieprzydatne do rozpoznania sprawy. Zarzut braku legitymacji czynnej powódki nie zasługiwał zatem na uwzględnienie.

Również chybiony był zarzut braku legitymacji biernej pozwanego. Sąd Okręgowy był uprawniony do prawidłowego określenia firmy pozwanego. Do pozwu został dołączony odpis z KRS pozwanej spółki, zaś podawanie niepełnej firmy w pozwie i pismach procesowych przez powodową spółkę należało, jak to uznał Sąd Okręgowy ocenić jako oczywistą omyłkę. W okolicznościach sprawy nie ulegało żadnej wątpliwości, że to pozwany- od początku procesu właściwie określający swoją firmę jest wydawcą strony internetowej, na której ukazał się sporny artykuł. Nadto uściślenie oznaczenia strony przez sąd jest dopuszczalne, zarówno w toku procesu, jak i w drodze sprostowania wyroku przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 350 k.p.c. Podmiotowe przekształcenie powództwa staje się aktualne dopiero wówczas, gdy wadliwości w oznaczeniu podmiotów procesu nie można naprawić w drodze sprostowania (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2016 r., II CK 94/15, Lex nr 2016024). W tej sprawie od początku pojawiła się jedynie niedokładność w oznaczeniu strony, nie zaś do wskazania niewłaściwego podmiotu procesu. Nie doszło więc także do naruszenia art. 350 k.p.c.

Sąd Apelacyjny oddalił także pozostałe wnioski dowodowe strony pozwanej zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym. Wnioski o przeprowadzenie dowodu z artykułu pasowego pt.(...) w gazecie (...) lub przesłuchanie świadków A. S. i M. P.- na okoliczność nieuprawnionego i mylącego powoływania poglądów przedstawicieli nauki w toku prezentacji urządzenia (...) były nieprzydatne do rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy zmierzały do wykazania szkodliwości urządzenia, szczególnie wobec faktu, że M. P. był przesłuchiwany w charakterze świadka w toku postępowania przez Sądem pierwszej instancji. Również nieprzydatny do rozstrzygnięcia sprawy był wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie X Ka 781/16 nie doszło do popelnienia przez autorkę tekstu przestępstwa, jako że nie było to przedmiotem badania w niniejszej sprawie, jak również niepopelnienie przez autorkę artykułu przestępstwa nie obala domniemania bezprawności w okolicznościach tej sprawy.

Z powyższych przyczyn nieuzasadnione były zarzuty pozwanego naruszenia tak prawa procesowego, jak i prawa materialnego sformułowane w apelacji.

Z powyższych przyczyn obie apelacje podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę, że koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym wyniosły 12 620 zł, a przez pozwanego-7 620 zł, zważywszy, że zastosowanie znalazły przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. 2015 poz. 1800)

Robert Obrębski Beata Byszewska Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska